

Otello, Ryszard

"Głos Ewangelijny" (1925-1939)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 81-90

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Otello

„GŁOS EWANGELIJNY” (1925—1939)

I

Myśl powołania do życia polskiego pisma religijnego dla ewangelickich Mazurów niejednokrotnie nurtowała umysły szukające dróg dotarcia do uświadomionych pod względem narodowym Mazurów. Dodatek religijny do „Gazety Ludowej” — „Ewangelik” (1896—1899), polska mutacja gromadkarskiego „Pościa Pokoju” (1906—1908), założona przez Mazurów-gromadkarzy „Trąba Ewangelijna” (1912—1914) i dodatek religijny do „Mazura” — „Twierdza Ewangelicka” (1929—1939) wskazują, iż myśl ta kilkakrotnie została urzeczywistniona.

W okresie przygotowań do plebiscytu ideę tę podjął kierownik wydziału religijno-kulturalnego Centrali Plebiscytowej Komitetu Mazurskiego, absolwent uniwersytetu w Dorpacie, kandydat teologii Ewald Lodwich, zwracając się do polskich księży pastorów oraz redakcji pism ewangelickich w Polsce o nadsyłanie artykułów i poparcie akcji¹. Z niewiadomych powodów projekt ten doczekał się realizacji dopiero w „Głosie Ewangelijnym” w kilka lat później, w zmienionych już warunkach. Także Gustawowi Leydingowi, pierwszemu redaktorowi „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”, nie udało się stworzyć dodatku religijnego z powodu braku materiałów. Na jego apel duchowieństwo ewangelickie na Mazurach odpowiedziało odmownie, a nadsyłane kazania i rozmyślenia z Polski starczały jedynie na wypełnienie działu religijnego w „Mazurskim Przyjacielu Ludu”².

„Głos Ewangelijny”³ był jednym z pism ukazujących się w języku polskim na Mazurach w okresie międzywojennym. W zasadzie obok „Mazurskiego Przyjaciela Ludu” (po zdradzie Roberta Machta w 1928 roku zastąpionego przez „Mazura”) na nim spoczywał ciężar walki o utrzymanie polskości na Mazurach. „Głos” był pismem religijnym „służącym dla wzbudzenia, wzmocnienia i ugruntowania wiary —, szerzycielem Ewangelii i chwały Chrystusowej”⁴. Dzięki swej treści miał oddziaływać na szerokie rzesze Mazurów-ewangelików, szczególnie gromadkarzy, którzy swoje domowe nabożeństwa

1 Zbiory prywatne ks. Jerzego Otello z Nidzicy (dalej AON), List ks. Ewalda Lodwicha, b.d. (najprawdopodobniej luty 1920).

2 AON, List Gustawa Leydinga z 3 III 1923.

3 Głos Ewangelijny, Uświęcenie i jedność w Chrystusie. Motto: „Wszakże czasu wieczornego będzie światło” (Zach. 14, 7). Redaktor i wydawca R. Barcz w Szczytnie, druk S. Pięniżny w Olsztynie. Format 31,5×23 cm. R. 1, 1926 — R. 14, 1939.

4 Fragment stale umieszczanej rubryki redakcyjnej.

odprawiali po polsku⁵. Miał trafić tam, gdzie na bazie uczuć religijnych można było budować akcję narodową. Osoby kierujące akcją polską na Mazurach zdawały sobie sprawę, że długoplanowa praca na tym terenie musi być prowadzona konsekwentnie, ale ostrożnie, gdyż „na razie najważniejsze jest utrzymanie języka polskiego, co się nie osiągnie propagandą nacjonalistyczną, lecz raczej akcją na polu religijnym”⁶.

Dotychczas, w opracowaniach poświęconych ruchowi polskiemu w Prusach Wschodnich, niewiele miejsca poświęcono „Głosowi Ewangelijnemu” i jego znaczeniu. Tadcusz Cieślak przedstawił tylko religijny charakter pisma i zwrócił uwagę na konsekwencje wynikające z drukowania gazety w drukarni Seweryna Pieniężnego⁷, Wojciech Wrzeński podał kilka najważniejszych faktów z dziejów „Głosu”⁸, pisał o nim także Zygmunt Lietz⁹. Bezsprzecznie dużą trudnością dla historyka jest stosunkowo mała liczba zachowanych egzemplarzy pisma. Z blisko 170 wydanych numerów znanych jest obecnie 39, z tego brak choćby jednego z początkowych lat istnienia gazety¹⁰.

II

„Głos Ewangelijny” został założony w Szczytnie w 1925 lub 1926 roku. Trudno dzisiaj zdecydować się na jedną z tych dat, skoro na przechowanej do naszych czasów firmówce redakcyjnej wydrukowano zwrot „Gegründet 1925”¹¹, a kolejne roczniki czasopisma mają numerację wskazującą, iż pierwszy egzemplarz gazety ukazał się w roku 1926¹². Być może zaszała, nie skorygowana na początku, pomyłka redakcyjna, może w 1925 roku ukazał się jeden lub dwa numery i ich numerację przeniesiono na rok następny. Wszystko to są jednak tylko hipotezy.

Założycielem, wydawcą i redaktorem „Głosu Ewangelijnego” był Reinhold Barcz (1884—1942 lub 1943), kanzonidzieja gromadkarski, krawiec ze Szczytna¹³.

5 O gromadkarstwie por. E. Sukertowa-Biedrawina, *Zagadnienie gromadkarstwa na Mazurach (Przyczynek do dziejów gromadek)*, Przegląd Zachodni, 1950, nr 9, ss. 272—283; R. Otello, *Ruch gromadkarski w Prusach Wschodnich w latach 1848—1914*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, (dalej KMW), 1976, nr 3, ss. 307—327.

6 Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada Polska w Berlinie (dalej APB), sygn. 1845, Sprawozdanie z konferencji w Konsulacie Generalnym RP w Królewcu z 7 X 1927; W. Wrzeński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963, s. 176.

7 T. Cieślak, *Prasa polska na Mazurach i Warmii 1718—1939*, Olsztyn 1964, ss. 155—159.

8 W. Wrzeński, op. cit., ss. 176, 232—233, 302—304.

9 Z. Lietz, *Fragmenty z dziejów walki o polskość*, w: *Szczytno, Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 305; tenże, *Z dziejów gazety „Mazur” (1928—1939)*, KMW, 1962 nr 3, s. 599.

10 Znajdują się one w: AAN, zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), sygn. 10499 — nr 4/1930 (niekompl.), sygn. 10433 — nr 6/1932 (niekompl.), sygn. 10852 — nr 3/1938; AAN, APB sygn. 1862 — nr 1/1933, sygn. 2062 — nr 9—18/1933; Biblioteka Narodowa w Warszawie, nr 1, 6—12/1937, nr 1—3, 7—9/1938, nr 6, 7/1939; Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie (dalej OBN), nr 7/1930 i nr 11/1934, AON, nr 9, 12/1930, nr 10—12/1934, nr 1, 2/1935.

11 OBN, sygn. PTH R-12, Teka R. Barcza.

12 Np. w 1930 — rocznik 5, w 1934 — rocznik 9 itd.; por. W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530—1939*, Warszawa 1966, poz. 2691.

13 Sylwetkę R. Barcza najlepiej przedstawił: T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy wieku XV do 1945 roku*, Warszawa 1963, s. 10; J. Chłosta, *Zapom-*

Zakładając swe religijne czasopismo nawiązywał on do tradycji „Trąby Ewangelijnej”, która w latach 1912—1914 pełniła tę samą religijną i narodową funkcję¹⁴. Warto przytoczyć opinię o Barczu — dziennikarzu, wydaną w 1931 roku przez polskiego konsula w Olsztynie: „Kwalifikacje p. Barcza najzupełniej wystarczają na prowadzenie «Głosu Ewangelijnego», aczkolwiek jego przygotowanie dziennikarskie jest właściwie minimalne. Jest to osobistość bardzo uspołeczniona, traktuje swoją pracę w gromadkarstwie całkowicie ideowo, jest jednym z przywódców gromadkarstwa i głową odłamu świadomości polskiej”¹⁵. Wkrótce, bo już w 1926 roku, nawiązał z nim kontakt Związek Polaków w Niemczech i zaczął mu udzielać pomocy finansowej¹⁶. Przykładowo w 1929 roku otrzymywał Barcz z tego źródła (bądź przez konsulat polski w Olsztynie) 200 marek miesięcznej dotacji, a w 1930 roku — 260 marek. Poza tym przekazywano mu po 100 marek na opłacenie prelegentów. Ponadto, jak opowiadał świadek tych wydarzeń Gustaw Leyding, Barcz zbierał datki na cele pisma również podczas zebrań gromadkarskich. Prawdopodobnie także z inicjatywy Związku Polaków Barcz zaczął drukować swoje pismo w drukarni Pieniężnego. Jak podawał Gustaw Leyding, Barcz przywoził do Olsztyna materiał do druku, a po wydrukowaniu pakował cały materiał do walizki i wywoził do Szczytna, gdzie w rozprawdzaniu pomagał mu Fryderyk Późny¹⁷. W każdym razie korzystanie z drukarni Pieniężnego wskazuje bezpośrednio na łączność ideową z ruchem polskim¹⁸. Działalność Barcza miała na celu zjednanie nieprzychylnie ustosunkowanych do oficjalnego Kościoła i germanizacji, a mimo wszystko niezdecydowanych narodowo gromadkarzy. Dążono do tego, aby w przyszłości „powiązać działalność polskich organizacji na Mazurach z działalnością gromadkarzy”¹⁹. Próbowano też tym samym odciąć mazurskich gromadkarzy od wpływów litewsko-niemieckiego pisma gromadkarskiego „Pakajaus Paslas” — „Friedens-Bote” (Poseł Pokoju)²⁰.

Z początku wydawało się, że zamierzenia te są zupełnie realne, tym bardziej że w 1928 roku wskutek rozłamu w ruchu gromadkarskim powstała samodzielna organizacja mazurskich gromadkarzy „Społeczność Chrześcijańska”. Reinhold Barcz został jej prezesem²¹, a „Głos Ewangelijny” organem prasowym²². Od tego momentu Barcz stał się jedną z centralnych postaci ruchu polskiego w Prusach Wschodnich.

Bezspornie najbardziej owocne dla pracy prezesa „Społeczności Chrześcijańskiej” i wydawanej przez niego gazety były lata 1929—1935, mimo iż

niany krawiec ze Szczytna, Słowo na Warmii i Mazurach, 1976, nr 40 z 1—3 X; por. M. Wańkowiec, *Na tropach Smetka*, Warszawa 1958, ss. 182 nn.

14 OBN, sygn. PTH-R-12, Pismo R. Barcza z 22 VII 1926 — Ruch polsko-ewangelicki na Mazurach; R. Otello, op. cit., s. 325.

15 J. Chłosta, op. cit.,

16 AAN, APB, sygn. 1845, Sprawozdanie z konferencji w Konsulacie RP w Królewcu z 7 X 1927; W. Wrzesiński, op. cit., s. 176.

17 Informacje te zawdzięczam p. dr. Janowi Chłóście.

18 T. Cieślak, op. cit., s. 155.

19 AAN, APB, sygn. 1845, Pismo Poselstwa Polskiego w Berlinie z 22 VI 1928.

20 AAN, APB, sygn. 1860, Pismo Konsulatu RP (dalej KRP) w Olsztynie z 5 XI 1931 — wydawnictwa polskie dla Mazurów.

21 AAN, APB, sygn. 1860, Pismo KRP Olsztyn z 12 IV 1931 — akcja mazurska.

22 W cytowanej już rubryce redakcyjnej: „Głos Ewangelijny” jest organem „Społeczności Chrześcijańskiej” na Mazurach.

ogólna sytuacja gospodarcza rzutowała na finanse zarówno wydawnictwa, jak i czytelników-prenumeratorów²³. Oprócz prowadzenia akcji na Mazurach wyjeżdżał Barcz doraźnie za granicę: do Warszawy, Westfalii i w Poznańskie. Szczególnie ożywione kontakty utrzymywał z ewangelikami w Warszawie, Krakowie i na Śląsku Cieszyńskim, gdzie pozyskiwał autorów dla „Głosu Ewangelijnego” i pomoc finansową do jego wydawania. Bardzo bliskie stosunki łączyły Barcza przede wszystkim z ks. seniorem Karolem Kuliszem z Cieszyna, który już na początku XX wieku uczestniczył w akcji polskiej na Mazurach²⁴. Mimo iż wskutek panującego ogólnie kryzysu gospodarczego Związek Polaków zredukował subwencje dla „Głosu” w 1933 roku do połowy, pomoc ze strony ewangelików polskich pozwoliła przetrwać najgorszy okres²⁵. Należy też wspomnieć o kontaktach Barcza z Działdowszczyzną. Uczestniczył on w zebraniach tamtejszych gromadkarzy, znajdując tam stosunkowo dużą liczbę prenumeratorów²⁶.

Bardzo często wyjeżdżał też Barcz do Westfalii. W marcu 1930 roku odwiedził zebrania gromadkarzy — wychodźców mazurskich w 10 miejscowościach i rozpowszechnił tam kilkaset numerów „Głosu Ewangelijnego” i „Mazura”. Wyjazd ten popierało kierownictwo akcji polskiej wśród Mazurów, a jego celem było zbadanie terenu i możliwości pracy narodowej wśród gromadkarzy westfalskich²⁷. Temu samemu celowi służył pobyt Barcza w Chwalimiu (pow. Babimost w Poznańskim), gdzie wcześniej już przesyłano bezpłatnie „Głos Ewangelijny”²⁸. Pismo było więc jednym z elementów akcji mającej na celu otoczenie opieką ewangelików polskich w tej miejscowości. Myślano też o wyszkoleniu przez Barcza specjalnego kaznodziei, który sprawowałby opiekę religijną w Chwalimiu²⁹. Wracając z Westfalii Reinhold Barcz zatrzymał się w tej miejscowości 27 marca 1930 roku. Gościł u Gustawa Nowaka, a po nabożeństwie odprawionym u gospodarza Swadego rozpowszechniał swe pismo. Niestety mieszkańcy — Niemcy sterroryzowali pozostałych i Barcz nie mógł znaleźć nawet noclegu. Mimo niepowodzeń postanowiono akcję kontynuować, a jednym z jej elementów miał być „Głos Ewangelijny”³⁰.

W 1933 roku na trzy miesiące (28 VIII—28 XI) został zamknięty „Mazur” (za list — artykuł *Ziarno, które nie padło na marne* w numerze z 5 VIII). Niezwłocznie zmieniono charakter „Głosu Ewangelijnego”. Z miesięcznika religijnego przekształcił się w tygodnik świecki, taki jakim był „Mazur”. Zwiększono liczbę stron, zlikwidowano zamieszczane dotychczas strony w języku

23 Na nowy rok, Głos Ewangelijny, 1935, nr 1.

24 AAN, KRP Kwidzyn, sygn. 35, Pismo KRP Olsztyn z 8 II 1935 — kontakty przez granicę.

25 AAN, APB, sygn. 1862, Pismo KRP Olsztyn z 3 VIII 1933.

26 AAN, APB, sygn. 2107, Pismo KRP Olsztyn z 10 III 1930; *Konferenz in Przelenk*, Głos Ewangelijny, 1930, nr 7.

27 AAN, APB, sygn. 1847, Pisma KRP Olsztyn z 10 XI 1929 i KRP Essen z 23 III 1930; *Wrażenia z mojej podróży misyjnej*, Głos Ewangelijny, 1930, nr 4; W. Wrzesiński, op. cit., ss. 232—233.

28 AAN, MSZ, sygn. 10499, Pismo KRP Olsztyn z 17 II 1930.

29 AAN, MSZ, sygn. 10499, Pismo wicekonsulatu RP Piła z 27 III 1930 — w sprawie podróży p. Barcza do Chwalimia.

30 AAN, MSZ, sygn. 10499, Pismo wicekonsulatu RP Piła z 4 VI 1930 — sprawozdanie z podróży p. Barcza.

niemieckim i wszystkim abonentom „Mazura” posyłano „Głos”³¹. W ten sposób wydano siedem (9—15) numerów tej gazety. Władze niemieckie dość szybko zorientowały się jednak w zmienionym charakterze pisma. Barcz inwigilowany i przesłuchiwany, zagrożony rewizjami i zakazem wyjazdu do Polski zwrócił się 11 października do Seweryna Pieniężnego z żądaniem, aby przywrócił czysto religijny charakter „Głosu”. Pieniężny, w celu uniknięcia konfliktu z władzami niemieckimi, zgodził się na wydanie „Głosu Ewangelijnego” już tylko jako tygodnika religijnego³². Niewiele to pomogło. 6 listopada przeprowadzono rewizję w drukarni „Gazety Olsztyńskiej” i skonfiskowano 17 numer „Głosu Ewangelijnego” z motywacją, że pismo to nadal zastępuje „Mazura”. Tak więc następny, 18 numer, wyszedł dopiero 3 grudnia, już tylko jako miesięcznik. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Barcza i skonfiskowano u niego dwa ostatnie numery gazety. Przesłuchiwany 25 listopada przez sędziego śledczego w Szczytnie Reinhold Barcz tłumaczył się tym, że chciał zwiększyć poczytność pisma. Mimo niepowodzeń konsulatu polski w Olsztynie stwierdził. „— — tym niemniej «Głos Ewangelijny» zadanie swe spełnił”³³.

Równie szybko reagowały władze niemieckie na meldunki o wznowieniu działalności Barcza wśród Mazurów. 1 października 1934 roku kierownik grupy *Rund Deutscher Osten* w Pasymiu, na podstawie doniesienia męża zaufania Nischka, nauczyciela w Grzegorzólkach, w piśmie do superintendenta ks. Schwarza zwraca uwagę na działalność redaktora Barcza (tu: Bartscha), zarzucając mu między innymi wygłaszanie przemówień, w których były zawarte elementy polityczne. Dalej zarzuca się Barczowi, że powoduje walki narodowościowe w łonie Kościoła, rozbudzając przez zamieszczone w nr 10 z 1934 roku „Głosu Ewangelijnego” sprawozdanie z podróży do Polski i ze Zjazdu Ewangelików Polaków nadzieję na przyłączenie ewangelików mazurskich do Konsystorza w Warszawie, względnie utworzenie odrębnego Kościoła na Mazurach. Jeden z zarzutów dotyczył stosunków Barcza z ks. Juliuszem Bursche, zwierzchnikiem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce³⁴.

Superintendent Schwarz przekazał sprawę do Konsystorza w Królewcu, sugerując zarazem przeciwalkę w postaci rozprowadzenia większej liczby „gazetynowego” już wtedy „Mazurskiego Przyjaciela Ludu” dla zaspokojenia potrzeb językowych Mazurów³⁵.

Konsystorz w Królewcu przekazał sprawę do zbadania „właściwym organom państwowym”³⁶. Równocześnie odpisy akt przesłał „specjaliście” od spraw polskich, osławionemu ks. Kurtowi Skowronkowi z Trelkowa w celu uzyskania „miarodajnej” opinii³⁷, a superintendent Schwarz dostarczył mu kilka

31 AAN, APB, sygn. 2082, Pismo KRP Olsztyn z 8 IX 1933 — zamknięcie „Mazura” na 3 miesiące.

32 AAN, APB, sygn. 2082, Pismo KRP Olsztyn z 20 X 1933 w sprawie redakcji „Głosu Ewangelijnego”; W. Wrzesiński, op. cit., ss. 302—303. ¹

33 AAN, APB, sygn. 2082, Pismo KRP Olsztyn z 28 XI 1933 — konfiskata „Głosu Ewangelijnego”; W. Wrzesiński, op. cit., ss. 303—304.

34 AON, Pismo *Bund Deutscher Osten* Pasym z 1 X 1934.

35 AON, Pismo Rady Kościelnej parafii w Pasymiu z 12 X 1934.

36 AON, Pismo Konsystorza w Królewcu z 17 X 1934.

37 AON, Pismo Konsystorza w Królewcu z 24 I 1935.

następnych numerów „Głosu Ewangelijnego” jako materiału badawczego³⁸. W wyniku tej sprawy mężowie zaufania *Bund Deutscher Osten*, przede wszystkim nauczyciele, otrzymali polecenie ustalania zasięgu i wpływu prasy polskiej i donoszenia o tym³⁹.

Od roku 1936, wobec wzrostu wpływów niemieckich w „Społeczności Chrześcijańskiej”, Reinhold Barcz musiał pokonywać coraz większe trudności. Na przełomie lat 1936/1937 Barcz traci stanowisko prezesa „Społeczności” na rzecz Fryderyka Grudzenskiego, w którym konsul polski w Olsztynie upatrywał agenta gestapo⁴⁰. Zresztą *Bund Deutscher Osten* i gestapo na stale zainteresowały się już osobą Barcza i jego pismem. Każda grupa *Bund Deutscher Osten* otrzymała ankietę, którą należało wypełnić i przesłać do centrali w Olsztynie. Ankieta zawierała następujące dane: ile egzemplarzy wysłał Barcz do danego powiatu, czy odbiorca jest płatnym abonentem, przyjacielem Polaków i czy otrzymuje dodatkowo egzemplarz bezpłatny. Notowano też każdy artykuł o treści politycznej lub antyniemieckiej. W czerwcu 1938 roku olsztyńska grupa *Bund Deutscher Osten* wysłała okólnik mówiący o notowaniu każdego bezpłatnie wysłanego numeru „Głosu”, co miało służyć jako argument o natrętnym wciskaniu gazety. Interesowano się też każdym czytelnikiem i odstręczano go od abonowania „Głosu”. Barczem „zaopiekował” się agent gestapo — Rabe, czyli Herman Falkenberg. Donosił on o każdym posunięciu Barcza i sposobie redagowania i popularyzowania „Głosu Ewangelijnego”⁴¹.

Z biegiem czasu nastąpił też wyraźny spadek poczytności „Głosu Ewangelijnego”. Próbowano to tłumaczyć między innymi tym, że był on drukowany w katolickiej drukarni Pieniężnego, co podobno budziło niechęć czytelników. Wskutek aresztowania Jana Lorenckowskiego — polskiego emisariusza, nie doszło do zamierzonego sfinalizowania sprawy druku czasopisma w Elku. Później Barcz ubiegał się o subwencję na zakup drukarni, ale wydawca „Gazety Olsztyńskiej” wniósł protest przeciw odbieraniu mu tak znacznego klienta⁴².

„Głos Ewangelijny” był więc dalej drukowany w Olsztynie, ale marazm był widoczny. Konsul polski w Olsztynie, Bohdan Jałowicki, stwierdzał wręcz w lutym 1938 roku, że pismo upadło⁴³. Trudności pogłębiały się coraz bardziej. W styczniu 1939 roku wysiedlono Barcza z Prus Wschodnich. Razem z nim przeniosła się też do Berlina redakcja „Głosu”. Ostatni znany numer pochodzi z lipca 1939 roku. Trudno powiedzieć, czy ukazały się następne. Jesienią tego roku Reinhold Barcz został aresztowany, a później ścięty w berlińskim Moabicie.

Oceniając „Głos Ewangelijny” nie można zapomnieć o ogromnym zaangażowaniu jego redaktora, który narażając się na szkany i niebezpieczeństwa świadomie angażował pismo do pracy narodowej. Bezspornie polska akcja mazurska w latach międzywojennych poniosła porażkę, ale to, że porażka nie

38 AON, Pismo superintendenty w Pasymiu z 23 I 1935 i pismo ks. Kurta Skowronka z 6 II 1935.

39 AON, Pismo nauczyciela Wilhelma Mosslauera z Narajt z 1 II 1935.

40 AAN, APB, sygn. 2107, Pismo KRP Olsztyn z 10 III 1937 — ruch gromadkarzy.

41 Dane te zaczerpnąłem z cennej, opartej na źródłach, ale niestety wydanej popularnie książki P. Sowy, *Cena polskości*, Warszawa 1976, ss. 110, 247—251.

42 P. Sowa, *Po obu stronach kordonu. Wspomnienia*, Olsztyn 1969, s. 112.

43 AAN, MSZ, sygn. 10352, Referat B. Jałowickiego na konferencję mazurską, Olsztyn 23 II 1938.

stała się klęską jest również zasługą „Głosu Ewangelijnego”. Słuszna wydaje się charakterystyka tej gazety zamieszczona w zarysie prasy polskiej za granicą w 1933 roku: „— wzmacnia poczucie narodowe polskie mało uświadomionych Mazurów ewangelickich”⁴⁴.

III

„Głos Ewangelijny” był miesięcznikiem drukowanym przeważnie na 8 stronach, z tego 6 stron zawierało artykuły w języku polskim, a dwie ostatnie w języku niemieckim. Ważniejsze artykuły, szczególnie Reinholda Barcza, były publikowane w obydwu językach. Przy druku używano czcionki gotyckiej, gdyż do takiej byli przewyzczajeni Mazurzy.

Gazeta zawierała przede wszystkim publikacje religijne (przeciętnie 80%, z tym że analiza procentowa jest zawodna; były numery tylko o takiej treści, były też zawierające 2—3 artykuły informacyjne). Kontakty redaktora z Polską sprawiały, że autorami kazań, rozmyślań i temu podobnych artykułów byli głównie polscy księża ewangelicy: Karol Kotula, Edward Wende, Emil Jelinek, Kazimierz Ostachiewicz, Zygmunt Michelis. Korzystano też ze współpracy świeckich publicystów ewangelickich, na przykład Romana Dulicza. Część artykułów była przedrukowywana z polskiej prasy ewangelickiej, szczególnie „Zwiastuna Ewangelicznego”⁴⁵. W części niemieckiej korzystano z dorobku nieżyjących już autorów, najprawdopodobniej przedrukowywano ich z niemieckich pism religijnych. Przewaga materiałów religijnych była w zgodzie z założeniem ideowym miesięcznika, mającego trafiać do Mazurów — czytelników bardzo wrażliwych na tym punkcie. Rzecz charakterystyczna, że utworzony w 1929 roku dodatek religijny do „Mazura” — „Twierdza Ewangelicka” zawierał niemal w 100% artykuły o podobnym charakterze. Redagowana przez Antoniego Szajka, miała „Twierdza” zjednywać gromadkarzy mazurskich dla „Mazura”⁴⁶. Ze względu na tygodniowy cykl wydawniczy opierała się ona przede wszystkim na przedrukach z polskich czasopism religijnych.

Od czasu do czasu ukazywały się w „Głosie Ewangelijnym” także artykuły o treści informacyjnej, przeważnie pióra Barcza. Publikował on więc sprawozdania ze swych podróży do Berlina, Essen, Gelsenkirchen i Chwalimia⁴⁷, sprawozdania z wypraw na polską część Dziadłowszczyzny⁴⁸ i z wyjazdu do Polski na Zjazd Ewangelików Polaków⁴⁹. Ponadto zamieszczał krótkie notki redakcyjne, które informowały o ważniejszych wydarzeniach. Taki charakter miała notatka o pobycie wśród gromadkarzy mazurskich wycieczki studentów teologii z Zaolzia⁵⁰, o pobycie na Mazurach studenta teologii z Berlina — Eryka Cimały⁵¹, o dużych gromadkarskich świętach misyjnych

44 AAN, APB, sygn. 2107, Okólnik MSZ — szkic prasy polskiej za granicą, 12 IV 1933.

45 Np. rozmyślanie *Militia Christi* (Głos Ewangelijny, 1934, nr 10) przedrukowano ze „Zwiastuna Ewangelicznego”, 1931, nr 36.

46 AAN, MSZ, sygn. 10483, Pismo KRP Olsztyn z 3 VIII 1932 — ruch gromadkarski.

47 *Wrażenia z mojej podróży misyjnej*, Głos Ewangelijny, 1930, nr 11.

48 *Konferenz in Przelenk*, ibidem, 1930, nr 7.

49 *Z podróży*, ibidem, 1934, nr 11.

50 *Z redakcji*, ibidem, 1930, nr 9.

51 *Ibidem*, 1932, nr 6.

w Rudce, Lemanach i Piszcu⁵². Do rzadko spotykanych w „Głosie Ewangelijnym” należały takie artykuły jak *Krótki przegląd literatury mazurskiej* autorstwa Barcza⁵³, czy *Alt-Russland in Ostpreussen*⁵⁴. Z innych publikacji warto wymienić dwa wiersze ówczesnych mazurskich poetów ludowych: Fryderyka Zimmera z Borowego⁵⁵ i Samuela Lipki z Dużego Kwiatuszka „kole” Rozóg⁵⁶. Wiersze te nosiły jednakowy tytuł *Na Gody*.

Jako organ „Społeczności Chrześcijańskiej” „Głos Ewangelijny” zamieszczał też jej ogłoszenia. Na przykład w 1930 roku ukazało się obwieszczenie Rady Wykonawczej „Społeczności Chrześcijańskiej na Mazurach”, które przedstawiało cele i zadania tej grupy gromadkarskiej⁵⁷. Natomiast w roku 1939 wobec coraz częstszych ataków na „Społeczność” ze strony władz hitlerowskich i władz kościelnych ogłosiła ona apologię swej działalności⁵⁸.

Artykuły umieszczane w „Głosie Ewangelijnym”, pomijając oczywiście okres wrzesień-listopad 1933 roku, kiedy pismo było tygodnikiem świeckim, nie szermowały zgodnie z podanymi na początku założeniami pisma hasłami narodowymi. Raczej starano się zwrócić uwagę Mazurów na zachowanie przez nich elementów „mazurskich” w ich życiu. Symptomatyczny charakter ma noworoczny artykuł redakcyjny z 1934 roku: „— w przyszłości będziemy mogli głosić słowo Boże i Ewangelię świętą w naszym ojczystym języku. — A teraz do pracy dla czystej Ewangelii i naszego mazurskiego kraju ojczyste-go”⁵⁹. Czasami jednak przedostawało się na łamy pisma jakieś zdanie wskazujące dobitnie na jego polską ideę i zapatrywania redaktora. Przykładowo w kazaniu *Którzy oczekują Pana* w 1937 roku czytamy: „Czyż my, którzy pochodzimy z narodu polskiego, nie widzimy tego na własnym polskim narodzie — ”⁶⁰.

IV

Nakład „Głosu Ewangelijnego” był, jak na stosunki mazursko-warminskie, wysoki i wahał się od 1 do 3 tysięcy egzemplarzy. Według różnych źródeł wynosił on: 1926 — około 2500 egz.⁶¹; 1929 — od 1000 do 2000 egz.⁶²; 1933 — około 2000 egz.⁶³; 1934 — 2000 egz.⁶⁴; 1935 — 3000 egz.⁶⁵; 1936 — 2200 egz.⁶⁶; 1937 — 3000 egz.⁶⁷. Jak wynika z powyższego zestawienia, w początkowym

52 Ibidem, 1938, nr. 2.

53 Ibidem, 1930, nr. 9.

54 Ibidem, 1930, nr. 10.

55 Ibidem, 1930, nr. 8.

56 Ibidem, 1930, nr. 12.

57 *Do ogółu ewangelików na Mazurach*, ibidem, 1930, nr. 9.

58 *Zastrzeżenia przeciw „Społeczności Chrześcijańskiej”*, ibidem, 1939, nr. 7.

59 *Na Nowy Rok*, ibidem, 1935, nr. 1.

60 Ibidem, 1937, nr. 1.

61 W. Wrzesiński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, KMW, 1962, nr. 1, s. 120.

62 AAN, KRP Kwidzyn, sygn. 31, Pismo KRP Olsztyn z 12 IX 1930 — sprawozdanie ogólne z ruchu kulturalno-oświatowego za rok 1929.

63 AAN, APB, sygn. 2082, Okólnik MSZ — szkic prasy polskiej za granicą, 12 IV 1933.

64 W stopce redakcyjnej „Głosu Ewangelijnego”, 1934, nr. 10—12 i 1935, nr. 1.

65 W stopce redakcyjnej „Głosu Ewangelijnego”, 1935, nr. 2.

66 AAN, APB, sygn. 1874, Pismo APB z 14 I 1936 — stan posiadania życia polskiego w Niemczech.

67 AAN, APB, sygn. 2107, Pismo KRP Olsztyn z 10 III 1937 — ruch gromadkarski.

okresie nakład był niewielki. Można to tłumaczyć przede wszystkim kłopotami finansowymi wydawnictwa, wynikającymi z ogólnego kryzysu gospodarczego. Około 1933 roku, gdy sytuacja się poprawiła, nakład ustabilizowano na wysokości 2000 egzemplarzy, a w roku następnym zwiększono go jeszcze o jeden tysiąc. Wydaje się, że w tych granicach utrzymał się do zamknięcia pisma.

Przy tak wysokim nakładzie liczba prenumeratorów była zadziwiająco niska. W roku 1937 na Mazurach „Głos Ewangelijny” miał 120 prenumeratorów, w Rzeszy Niemieckiej i za granicą 42, a w Polsce (przeważnie na Działdowszczyźnie) 206. Reszta egzemplarzy była kolportowana przez kaznodziejów „Społeczności Chrześcijańskiej”⁶⁸. Rok 1937 był jednak już krytyczny dla „Głosu”. W latach poprzednich prenumeratorów było prawdopodobnie więcej. Przykładowo w 1929 roku wysyłano 155 egzemplarzy pisma do Westfalii⁶⁹, a na początku lat trzydziestych do Działdowa przesyłano 310 egzemplarzy⁷⁰. Mimo wszystko kolportaż był oparty na bezpłatnym rozdawaniu i wysyłaniu poszczególnych numerów i jakkolwiek miał zachęcić do prenumeraty, rzadko do tego dochodziło. W roku 1928 w konsulacie polskim w Olsztynie narzekano, że mimo kilkuletniego darmowego rozprowadzania, liczba płatnych abonentów wcale się nie zwiększała⁷¹.

Nie znaczy to jednak, że gazeta nie była czytana i nie wpływała na nastroje wśród ludności mazurskiej — szczególnie biedoty, która nie mogła sobie pozwolić na prenumeratę. Reinhold Barcz przytaczał w 1929 roku przykłady wielkiej popularności „Głosu Ewangelijnego” we wsiach podszczycieńskich Gronie i Rumach. W tej drugiej gospodarz Luma miał stwierdzić, że chociażby miał 1000 egzemplarzy „Głosu” do rozdania, to i tak by mu zabrakło. Niektórzy księża mazurscy (np. ks. Jan Franciszek Pilichowski z Jerutek koło Szczytna) polecali nawet Mazurom to pismo jako wystarczające dla zaspokojenia ich potrzeb religijnych⁷². Także w latach następnych akcja ta była kontynuowana. Przykładowo w lecie 1937 roku podczas gromadkarskich świąt misyjnych w Rudce, Lemanach i Pieszce rozdano między uczestników znaczną liczbę egzemplarzy (500 na każdym zgromadzeniu)⁷³. Ponadto wyjeżdżając za granicę Barcz zabierał ze sobą pewną liczbę egzemplarzy, a w czasie zainteresowania władz polskich Chwalimierzem przesyłano tam sporadycznie 100 egzemplarzy „Głosu Ewangelijnego”⁷⁴.

Spśród nazwisk prenumeratorów miesięcznika niewiele przechowało się do naszych czasów, a była to przecież w ówczesnych warunkach kwestia dużej odwagi. Wiadomo dzisiaj, że władze niemieckie skupiły swe zainteresowania między innymi na Karlu Schröderze z Nidy, renciście Kwiatkowskim z Piecek i rodzinie Sanderów z Kielbonek⁷⁵. W aneksie przedstawiono prenumeratorów z terenu Westfalii w 1929 roku.

68 AAN, APB, sygn. 2107, Pismo KRP Olsztyn z 10 III 1937 — ruch gromadkarski.

69 AAN, APB, sygn. 1847, Pismo KRP Olsztyn z 20 X 1929 — akcja mazurska.

70 P. Sowa, *Cena polskości*, s. 247.

71 AAN, APB, sygn. 1845, Pismo APB z 28 VIII 1928 — obecna sytuacja i plan pracy na Mazurach.

72 OBN, sygn. PTH R-12, Pismo R. Barcza z 22 VII 1929 — Ruch polsko-ewangelicki na Mazurach.

73 Głos Ewangelijny, 1938, nr 2.

74 AAN, MSZ, sygn. 10498, Pismo KRP Olsztyn z 17 II 1930.

75 P. Sowa, *Cena polskości*, ss. 250—251.

ANEKS *

ADRESY PRENUMERATORÓW „GŁOSU EWANGELIJNEGO” W WESTFALII

1. Bochum — Westf.	— Dombrowski G. — górnik	20 egz.
2. Bochum — Westf.	— ks. Szech, pastor, rektor St. Anna Kirche	5 „
3. Bochum — Westf.	— Gustaw Borbe — kaznodzieja Bahnhofstr. [?]	30 „
4. Herne — Westf.	— „Naród” ¹ Kwiatkowska	10 „
5. Herne — Westf.	— Werner — górnik Bergstr. 116, b. Halfmann	25 „
6. Essen — Ruhr	— Sippel Heinrich, górnik Berlinerstr. 159	30 „
7. Dortmund — Westf.	— Frau Bercher Friedenbaumstr. 119	30 „
8. Recklinghausen	— R. Schilka, piekarz Landsbergstr. 19	25 „

* Według AAN, APB, sygn. 1847, Załącznik do pisma KRP Olsztyn z 10 XI 1929.

¹ tytuł pisma

„GŁOS EWANGELIJNY” (DIE EVANGELIUMS-STIMME)

(1925—1939)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Zeitschrift „Głos Ewangelijny” war eine der wenigen in polnischer Sprache in Masuren in der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen herausgegebenen periodischen Schriften. Sie war ein Organ der Religionsgemeinschaft der „Gromadki” (Häuflein) „Spoločność Chrześcijańska” (Christliche Gemeinschaft) und stellte sich zur Aufgabe, die polnische Sprache und das Nationalbewußtsein unter den breiten Massen der evangelischen Masuren aufrechtzuerhalten. Der Herausgeber und zugleich Redakteur der Zeitschrift war Reinhold Barcz, der sie in der Druckerei von Seweryn Pieniężny in Olsztyn drucken ließ.

Die „Głos Ewangelijny” hatte eine große Bedeutung in der Antigermanisierungsaktion, die von dem Verband der Polen in Deutschland geführt wurde. Eine besondere Verstärkung dieser Aktion erfolgte in den Jahren 1929—1933. Als im September 1933 der „Mazur” (Masur) geschlossen wurde, blieb „Głos Ewangelijny” für drei Monate das einzige Organ der polnischen Aktion in Masuren.

Während der Hitlerzeit wuchs das Interesse der Behörden und des „Bundes Deutscher Osten” für die Zeitschrift und für ihren Redakteur. Er wurde unaufhörlich beobachtet, es wurden auch Versuche unternommen, die Leser vom Abonnieren der „Głos Ewangelijny” abzubringen. Im Jahre 1939 mußte Reinhold Barcz nach Berlin umsiedeln und redigierte die Zeitschrift von dort aus bis zum Kriegsausbruch. Er wurde im Berliner Gefängnis Moabit 1942 oder 1943 enthaupet.

Übers. J. Serczyk